

Tutaj w lesie po południu jest dobrze
Wolny czas przez palce, mrówka na zapałce
Ktoś kamień rzuci duży
A czas tak miło się dłuży
Ja mówię: chodźmy do domu, nie mówmy nikomu
O tej wielkiej tajemnicy mającej nas rozliczyć
Twoja energia dzisiaj skały kruszy
Więc chodźmy, rozpocznijmy trzecią część podróży

Podaj mi swoją rękę
Niech poczuję, że jesteś ze mną
Podaj mi swoją rękę teraz

Ty podaj mi swoją rękę
Niech poczuję, że jesteś ze mną
Podaj mi swoją rękę teraz

I spotkałem Cię wczoraj, gdy byłaś pijana
Powinnaś właściwie spać do rana
A ci wszyscy Twoi wczoraj wyjechali
Twoi bogowie Cię znowu oszukali
I wiesz, wyglądasz gorzej niż gdyśmy biegali
I w habity zakonnicom sztuczne ognie wrzucali
Ci wszyscy Twoi wczoraj wyjechali
Twoi bogowie Cię znowu oszukali

Podaj mi swoją rękę
Niech poczuję, że jesteś ze mną
Podaj mi swoją rękę może

Ty podaj mi swoją rękę
Niech poczuję, że jesteś ze mną
Podaj mi swoją rękę może

Ty śpisz w swoim łóżku od ściany do ściany
Ja znalazłem walizkę z Twoimi rysunkami
Przypomniałem sobie jak byliśmy w lesie, wiesz
Wolny czas przez palce, mrówka na zapałce
Ale tutaj jeszcze parę minut do rana
Ja patrzę w okno
I co właściwie robić, ja tłukę się z myślami
A Ty śpisz w swoim łóżku od ściany do ściany

Podaj, podaj mi swoją rękę
Niech poczuję, że jesteś ze mną
Podaj mi swoją rękę znowu

Ty podaj mi swoją rękę
Niech poczuję, że jesteś ze mną
Podaj mi swoją rękę znowu

Podaj mi swoją rękę
Niech poczuję, że jesteś ze mną
Podaj mi swoją rękę teraz
Ty, ty, podaj mi swoją rękę
Niech poczuję, że jesteś ze mną

Podaj mi swoją rękę teraz.